

Ivan Monolatii

**UKRAINIAN LEGION (1914 – 1918):
POLITICAL AND MILITARY ACTIVITIES (PART 3)¹**

Jan Kochanowski University in Kielce,
Branch of Piotrków Trybunalski, Poland

Iwan Monołatij

**LEGION UKRAIŃSKI (1914 – 1918):
DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO-MILITARNA (CZĘŚĆ 3)**

Abstract: The third part is devoted to the analysis of political-military activities of Ukrainian Legion during World War I. The author examined the military way of the national division of the Austro-Hungarian army in 1915 – 1918. It is alleged that the 1917 Ukrainian Sich Riflemen Legion managed to turn in a well-trained military formation using Ukrainian national symbols, their own uniforms and insignia, official Ukrainian language and Ukrainian military terminology. It's proved that during the existence of the Legion it continued intense national political work. And given the fact that that time Ukrainian Galician society and its political elite were not willing to perform these functions, the mission was taken over by the front part of Ukrainian legionary. The result of this was the formation of Ukrainian Sich Riflemen ideology, components of which were independent Ukrainian state, relying on the strength of its people. It's summarized that reviving and adopting the tradition of Ukrainian troops USS Legion became the center of the first cadre of politically conscious petty of Ukrainian Army Corps – from the beginning USS riced Kyiv Corps of Sich Riflemen and the Ukrainian Galician Army, which played a significant role in the liberation struggle.

Keywords: Legion of Ukrainian Sich Riflemen, World War I, Austria-Hungary, Galicia

IV. Walki na Podolu (okres czerwiec 1915 – marzec 1916)

Ciężkie walki na prawym brzegu Dniestru zakończyły się zwycięsko dla USS. Potem oba bataliony zostały wycofane na tyły, na wypoczynek, trwający od 7 lipca do 5 sierpnia 1915 r. [11, 322]. Pierwszy batalion stacjonował

¹ See: Part 1: *Spheres of Culture* / Ed. by Ihor Nabytovych, 2014, Vol. IX; Part 2: *Spheres of Culture* / Ed. by Ihor Nabytovych, 2015, Vol. X.

niedaleko wsi Markowa, drugi – koło wioski Zawałowa. 23 lipca Ukraińskich Strzelców Siczowych wizytował następca tronu austro-węgierskiego, arcyksiążę Karol Habsburg, który dokonał przeglądu jednej kompanii legionistów i wręczył wielu oficerom i strzelcom odznaczenia wojskowe [14, 213]. Korzystając ze sprzyjającej sytuacji, dowództwo siczowców zwróciło się do

następcy tronu z prośbą o przekształcenie Legionu w pułk USS – samodzielną jednostkę wojskową, lecz wchodzącą w skład austriackiej CK armii. Prośbę tę poparła Ogólna Ukraińska Rada. Dnia 9 sierpnia dowództwo austro-węgierskie zgodziło się na utworzenie na bazie Legionu, 1-go Pułku USS o liczebności 1 700 ludzi [9, 395]. Na początku jesieni strzeleckie bataliony wzięły udział w działaniach bojowych między rzekami Seret i Strypa. We wrześniu armia rosyjska przeszła do ofensywy.

W okresie września – października strzelcy brali udział w szeregu zaciętych starć, prowadzonych na podolskich polach nad rz. Strypą. W szczególności, 3 września wykazała się mała liczebnie kawaleria USS, która nad rzeką Brykulą w powiecie Trembowleńskim dała odpór przeważającym siłom rosyjskiej kawalerii [11, 348]. W dniach 7-8 września II batalion, ubezpieczając odwrót niemieckich i austriackich pułków, skutecznie utrzymywał odcinek frontu między wioskami Pantelichą i Nastasowym w Tarnopolszczyźnie. W okresie 12 – 14 września wyróżnił się I batalion, broniący przedmościa we wsi Sokołów powiatu Trembowleńskiego, tracąc 170 ludzi, rannych i wziętych do niewoli [8, 130].

W dniach 7 – 12 października kompania O. Budzynowskiego i trzy plutony kompanii A. Melnyka i D. Witowskiego wspólnie z oddziałami austro-niemieckimi broniły przeprawy przez Strypę. Bohaterski opór strzelców pozwolił podciągnąć austriackie rezerwy i w desperackiej walce odrzucić nieprzyjaciela z powrotem za rzekę. Wcześniejsze walki nad Strypą we wrześniu – październiku 1915 r. znacznie przewyższyła swoją skalą bitwa pod Siemkowcami w Trembowleńszczyźnie, która rozgo-

rzała w dniach 1 – 3 listopada. Krwawe starcia miały miejsce w czworoboku między Siemkowcami, Rakowem i rzeką Studzinką. Ten odcinek frontu strzelcy nazwali *Czworobokiem śmierci* [9, 399], [11, 329], [17, 131], [19, 47-50].

Dnia 1 listopada Rosjanie energicznym kontrnatarciem przełamali niemiecki front na lewym skrzydle 55-tej Dywizji i zajęli wieś Siemkowce. Współczesny wspominał: „Moskale napierali bez przerwy wielkimi masami i poszerzali wyłom. Sytuacja była bardzo ciężka, dlatego że na słabe oddziały broniących się wróg rzucał coraz to nowe siły, a moskalska artyleria przez cały dzień grzmiała bez ustanku, zasypując pole granatami. W tych ciężkich obronnych i ofensywnych walkach Pułk USS powstrzymał napór Rosjan i wyrwał zwycięstwo już w pierwszej walce. Następnego dnia podeszły niemieckie i austriackie posiłki, które od razu, w ciągu trzech dni całkowicie zlikwidowały wyłom”. Dwie kompanie batalionu USS zajęły pozycje koło wioski Iwaszkowej, dwie inne – nad Studzinką. Drugi batalion zatrzymał się pod Rakowcem. Krwawe walki toczyły się do 3 listopada. Ciężką bitwę pod Siemkowcami ilustrują fragmenty opowiadań jej uczestników [12, 129-130].

Dowódca I batalionu Semen Horuk pisał: „Strzelcy ruszyli do ataku z zapałem. Tyraliera dowodzona przez czet[nika] P. Franko energicznie ruszyła naprzód, nie zwracając uwagi na szalony ogień artylerii i karabinów maszynowych. Zdobyła pierwszą linię okopów... Strzelcy upojeni tym zwycięstwem, skoczyli do drugiej linii, lecz byli zmuszeni powrócić... W zajętych okopach siedzieliśmy aż do wieczora, odpierając szalone ataki wroga, póki nie nadeszły posiłki. Wkrótce okopy były przepęł-

nione. Koło godz. 11-tej w nocy znów ruszył atak na wrogie pozycje, lecz został odparty... Nasza tyraliera dotarła tylko do wrogich zasieków z drutu kolczastego i tam się okopała... Jedna kompania z czetnikami Frankiem pozostała na pierwszej linii i wzięła udział w kolejnych natarciach w nocy i wczesnym rankiem... Tego dnia na naszym Siemkowickim odcinku toczyła się walka na śmierć i życie... Kompanie poniosły duże straty, wynoszące około jednej trzeciej stanu osobowego..." [15, 58].

Oto jak pisał kronikarz o kompanii Andrija Melnyka: „Kompania Melnyka przeszła przez Studzinkę, ruszyła po zboczach umocnionych już przez wroga wzgórz i uderzając na moskali i w ataku na bagnety, odrzuciła ich w kierunku południowego wyjścia z Siemkowców. W tym krwawym boju strzelcy nie oszczędzali wroga, ale nie oszczędzali też i siebie, rzucając się w samą gęstwę nieprzyjaciela. I w tym nie było nic dziwnego. Dowódca kompanii wszędzie dawał osobisty przykład desperackiego bohaterstwa... Popołudniu kompania Melnyka zdobyła moskalskie rowy łącznikowe, które prowadziły do Strypy, a dalej posunęła się aż do właściwego centrum obrony pod Siemkowcami. Wieczorem poddał się jej cały wrogi batalion..." [15, 58]. Bitwa pod Siemkowcami stała się kolejną wspaniałą kartą w historii Legionu po Makówce.

W niemieckim komunikacie z frontu do dowództwa Południowej Armii znajdujemy takie oto zdanie o USS: „Z nami szli do natarcia ukraińscy ochotnicy. [Był] to najprawdopodobniej najlepszy pododdział w całej austro-węgierskiej armii”. Dzięki bohaterskiemu oporowi Ukraińskich Strzelców Siczowych pod Siemkowcami, 5-go listopada sytuacja została opanowana i wyłom nieprzyja-

ciela w kierunku Bieżan zablokowany [15, 58].

Straty USS wyniosły 49 zabitych, 168 rannych i 157 wziętych do niewoli, jednak powstrzymano lawinowe ataki Rosjan [11, 329], [17, 131]. W rezultacie artyleryjskich ostrzałów Siemkowce zostały całkowicie zniszczone – zachowała się tylko dzwonnica rozbitej cerkwi, na której w 1916 r. bocian uwił gniazdo. Wiosną 1916 roku w pobliżu Siemkowców strzelcy swoimi rękoma usypali kurhan – mogiłę na cześć wszystkich zabitych nad Strypą. Na tym zakończyła się służba frontowa USS w 1915 roku. Po bitwie pod Siemkowcami strzelcy zostali wycofani do odwodów 130-tej Brygady na pozycje, znajdujące się nad rzeką Studzinką. Pułk USS z początku został przeniesiony do odwodów dywizji, a w drugiej połowie listopada na zimowe kwatery we wsi Sosnowa nad Strypą. Tam rozlokował się pierwszy batalion dowodzony przez W. Diduszkę. Sztab pułku i drugi batalion S. Horuka rozkwaterował się w chutorze Tudzinka. Tam pozostawali przez zimę i wiosnę 1916 r. W Sosnowej strzelcy zajmowali się różnorodnymi pracami: oczyszczali drogi z zasp, remontowali domy, budowali tamę na Studzince [9, 409].

W tym czasie rozkwitło wśród nich życie kulturalno-oświatowe. Sprzyjał temu przyjazd prawie wszystkich członków *Kwatery Prasowej* (organ kulturalno-oświatowy Legionu USS). Z niej, jak wspominał Nikołaj Ugrin-Bezgresznyj, „... powstały w późniejszym okresie wszystkie pozostałe organizacje kulturalno-oświatowe strzelectwa siczowego” [15, 60]. A zgodnie z opinią historyka sztuki W. Witwickiego, *Kwaterna Prasowa* stała się „kuźnią twórczości artystycznej siczowców”. Organizowała zbiórkę materiałów i dokumentów do-



tyczących historii USS, w szczególności wspomnień, dzieł literacko-publicystycznych, danych statystycznych, fotografii i dzieł sztuki o tematyce strzeleckiej. „Strzelcy już wtedy rozumieli – pisał Ł. Hranyczka, – że tworzą pierwszą stronicę najnowszej ukraińskiej historii i że należy zachować swoje ślady, aby potomkowie nie stali przed pustymi stronicami naszej przeszłości” [15, 60]. Dzięki tym pracom zrodziły się strzelecka pieśń, poezja, proza i sztuka. Na Podolu po świętach Bożego Narodzenia w 1916 r. podczas walk pozycyjnych i podczas wypoczynku strzelcy usłyszeli po raz pierwszy swoją orkiestrę. Założycielem jej i dyrygentem był Michaił Hajworoński. Wśród muzyków, wchodzących w skład pierwszej orkiestry USS byli Petro Hajworoński, J. Foremny, Mykoła Szepeta, Osyp Kuchtyń, Bohdan Krzyżaniwski, Wołodymyr Demczyzszyn, Szpularkewycz, Konstantyn Ilkiw i inni [12, 239-423].

Włączenie ochotniczego legionu do regularnej armii uczyniło go prestiżowym dla oficerów liniowych. Teraz służba w jednostce, którą osobiście wyróżnił następca tronu i szeroko reklamowała propaganda, nie tylko była zaliczana do wysługi według ogólnych zasad, ale gwarantowała też przyspieszone przesuwanie się po szczeblach kariery. Dnia 16 marca 1916 roku zamiast H. Kossaka dowództwo pułku objął frontowy oficer austriacki, major Anton Warywoda. Razem z nim do pułku przybył kapitan Omelan Łesniak, który stanął na czele I-go batalionu. Pozycje odwodowe strzelcy zajmowali do 13 maja, dopóki większość strzeleckich kompanii nie została przerzucona do budowania nowych pozycji na lewym brzegu Strypy [5, 13].

V. Od Łysoni do Koniuchów (1916 – 1917)

Na początku czerwca 1916 roku armia rosyjska przełamała front austro-węgierski na Wołyniu. Rozpoczęła się znana w historii *Ofenzywa Brusilowa*. W jej trakcie wojska austro-węgierskie zostały prawie całkowicie rozgromione, tracąc w ciągu półtora miesiąca pół miliona żołnierzy i oficerów. W tym czasie Pułk USS znajdował się koło wioski Sosnowej na lewym brzegu Strypy, na pozycji *Wesoła*. Strzelcy zbudowali tu potężne umocnienia, przeznaczone do długotrwałej obrony.

Dnia 4 czerwca wojska austro-węgierskie, zajmujące obronę wzdłuż zachodniego brzegu Strypy, rankiem nie zobaczyły słońca – tuż przed wschodem ich pozycje zostały nakryte tysiącami rosyjskich pocisków, które przeorały umocnienia obronne, okopy, schrony, pozycje ogniowe artylerii, zadając ciężkie straty wysuniętym oddziałom. Gdy ruszyła do przodu piechota rosyjskiego 22-go Korpusu armijnego, 55-ta Dywizja generała Flaischmana nie wytrzymała i zaczęła wycofywać się ku Bereżanom. Razem z nią cofali się strzelcy, którym rozkazano zająć nowe pozycje na linii Zawałów – Żłota Lipa – Cenowka. Dopiero w końcu lipca na tym odcinku frontu natarcie Rosjan udało się zatrzymać. Pułk USS bez walki wycofał się do Bereżan i zatrzymał w okolicy góry Łysoni (wysokość 401 m n. p. m.), 4 km na południowy wschód od tego podolskiego miasteczka. Ukraińskie oddziały liczyły w tym czasie 47 oficerów i 1 685 strzelców. Austriackie dowództwo osłoniło strzelcami bardzo ważny odcinek – linię kolejową i bity trakt Podhajce – Bereżany [8, 130], [11, 345].

Już 12 sierpnia, gdy strzelcy jeszcze nie zdążyli wykopać okopów i umoc-

nić się, musieli przystąpić do walki z czołowymi jednostkami rosyjskiej armii. Pierwszy batalion po zaciętych starciach, ponosząc ciężkie straty, został zmuszony do wycofania się ku Bereżanom. Po nieudanej próbie wojsk rosyjskich zajęcia góry Łysoni, na tym odcinku frontu nastąpił spokój. Lecz dowództwo armii rosyjskiej szykowało nowe natarcie na ten ważny strategicznie punkt. Obrona Łysoni spoczęła na barkach oddziałów 55-tej Dywizji. Walki rozpoczęły się rankiem 2 września. Rosyjskie dowództwo próbowało siłami 113-tej Dywizji piechoty zdobyć Łysonię i rozbić 25-ty Pułk austriackiej Landwehry. Wspierana przez artylerię i jednostki kawaleryjskiego korpusu, rosyjska piechota rozpoczęła nowe, zdecydowane natarcie. Wkrótce Rosjanom udało się przełamać obronę austriacką i w wyłom ruszyła kawaleria. Powstała bardzo niebezpieczna sytuacja dla Pułku USS [12, 142].

Na zboczach góry Łysoni toczyła się zażarta bitwa i 1-sza kompania strzelców legionowego nadporucznika Romana Suszki została wysłana do ataku. „Przed moimi oczami, – pisał we wspomnieniach uczestnik tej bitwy, kapitan Bohdan Hnatewycz, – roztaczał się krwawy widok, którego nigdy nie zapomnę. Przede mną był mały wycinek okopów. W tym miejscu zgromadziło się kilkudziesięciu strzelców, a wokół nich moskale. Nacierali z impetem... nie żałowali życia. Strzelcy bronili się na wszystkie strony. Półgodzinna zacięta bitwa w starciu wręcz przerzedziła strzeleckie tyraliery. Leżeli tutaj w kałużach krwi zabici i ciężko ranni” [15, 63]. W nocy kompania strzelców została rozbita i Rosjanie zajęli górę.

Rano 3 września do kontrnatarcia ruszyła 2-ga kompania legionowego

nadporucznika Andrija Melnyka, ale trafiła pod bardzo silną nawałę ognia artyleryjskiego nieprzyjaciela i została zmuszona do salwowania się ucieczką. Po kompanii Melnyka do ataku ruszyła 3-cia kompania legionowego porucznika Wasyla Kuczabskiego, aby wesprzeć prawe skrzydło 2-giej kompanii, co zostało w pełni wykonane. W międzyczasie rozgorzał zacięty bój o ostatnie pozycje obronne, utrata których otwierała nieprzyjacielowi drogę na Bereżany. Lecz kompanie USS, gromadząc wokół siebie niedobitków z innych oddziałów, zdołały wytrzymać napór wroga [17, 16]. O 9-tej rano w jednym z parowów koło Łysoni miał miejsce bój spotkaniowy między 4-tą kompanią USS nadporucznika Osypa Budzynowskiego i pododdziałami prawej flanki 113-tej Dywizji Rosjan, który zakończył się zwycięsko dla tych ostatnich – do niewoli dostała się większość kadry dowódczej I-go batalionu. W tej bardzo groźnej sytuacji sztab rzucił do walki swój ostatni odwód – II batalion roboczy USS. Po przybyciu na pole walki, 5-ta kompania natychmiast zaatakowała pozycje nieprzyjaciela i oswobodziła dowódców I-go batalionu i resztki 4-tej kompanii. Po tym II-gi batalion przeprowadził jeszcze dwa ataki, mające na celu odbicie z rąk Rosjan pozycji na Łysoni, lecz próby te spełzły na niczym. Poniósłszy znaczne straty w zabitych i rannych, batalion przeszedł do obrony na zachodnich zboczach góry. Z prawego skrzydła osłaniał go węgierski pułk, a z lewego – ocalałe kompanie drugiego. Niedobitki I-go batalionu broniły pozycje do południa, gdy w tym czasie z pomocą pospieszyły dwie kompanie pułku bawarskiego. Rosjanie, którzy też ponieśli dotkliwe straty, tego dnia nie mieli już sił do kontynuowania natarcia. Obie strony zajęły się porządkowaniem

swych pozycji obronnych i szykowały do nowych walk [7, 12].

Dnia 4 września o godz. 6 rano cały front austro-węgierski ruszył do kontrofensywy. Pierwszy batalion USS zdołał przedrzeć się do linii okopów wroga koło Ceniwki, a II-mu batalionowi prawie udało się przywrócić utracone pozycje na Łysoni. Lecz z powodu niewystarczającej koordynacji działań i gwałtownych ataków nieprzyjaciela na skrzydła, nacierające pododdziały były zmuszone wycofać się z dużymi stratami. Wieczorem tego samego dnia austriackie dowództwo podciągnęło pod Łysonię ciężką artylerię, która od razu, po zajęciu pozycji, zaczęła ostrzalać rosyjskich okopów. O 19-tej rozpoczęło się ogólne natarcie piechoty, która prawie bez walki zdobyła główne pozycje wroga. Krwawe walki o Łysonię, w których Rosjanie zaangażowali całą dywizję piechoty i dużo artylerii, zakończyły się zwycięstwem wojsk sojuszników. Lecz sukces byłby osiągnięty o wiele trudniej, gdyby nie Pułk USS, który powstrzymał natarcie wroga w chwili największego osłabienia frontu [17, 161-162], [19, 67-68].

Za to Ukraińcy Strzelcy Siczowi zapłacili krwawą cenę: z 44 oficerów pozostało tylko 16, w walkach zginęło 81 strzelców, 239 zostało rannych, 285 trafiło do niewoli. Właśnie na Łysoni do rosyjskiej niewoli dostali się Andrij Melnyk, Roman Suszko, Wasyl Kuczabskyj, Omelan Łesniak, Mychajło Matczak, Iwan Andruch, Osyp Nawrockyj, Petro Diduszok, Semen Horuk, Fedir Czernik i mnóstwo innych oficerów [11, 337], [12, 150], [19, 70].

W dniu 16 września po zaciętej walce na Dzikich Łanach, Rosjanie zmusili do odwrotu sąsiadującą z Pułkiem USS turecką dywizję (dowództwo au-

striackie przesunęło ją podczas walk o Łysonię do rejonu wsi Posuchowo). Najprawdopodobniej rosyjski zwiad ustalił, gdzie Turcy się bronili, ponieważ 16 września, po tym jak artylerzysta nawała zniszczyła ich obronę, rosyjska piechota w walce na bagnety odrzuciła Turków i dokonała głębokiego wyłomu. Wkrótce Rosjanie wyszli na tyły Pułku USS. Energicznym kontratakiem strzelcy odparli nieprzyjaciela, odrzucając wroga do rzeki Żłotej Lipy i zajmując nawet tureckie okopy. Lecz pozycje tych nie zdołali utrzymać. W tej bitwie strzelcy po raz pierwszy zastosowali nową dla siebie taktykę: ruszyli do ataku rzadką, ale głęboko urzutowaną tyralierą, tzn. kompanie maszerowały szerokim frontem jedna za drugą. Pułk, tracąc tylko kilku rannych, wziął do niewoli około 200 jeńców. Po tym Pułk USS, który jeszcze przez kilka dni stacjonował w Posuchowie, przesunął się do Potutorów na stare pozycje od ujścia rzeki Ceniwki do bitego traktu na Bereżany. Sytuacja na froncie gwałtownie zmieniła się pod koniec miesiąca. Dnia 29 września wojska rosyjskie po raz trzeci rozpoczęły szturm austriackiej obrony w rejonie Łysoni. Krwawa bitwa toczyła się przez trzy dni. W dniu 30 września Rosjanie rozgromili węgierski pułk i nieoczekiwanie doszli w okolice wsi Potutory, gdzie stacjonował Pułk USS [11, 338], [19, 71].

Okrażeni z trzech stron, strzelcy bronili się z uporem przez kilka godzin, w nadziei na nadejście pomocy i amunicji. Nie otrzymując żadnego wsparcia, część pułku pod dowództwem Hryhoriya Truchy uderzyła na Rosjan, wyrwała się z okrążenia, sforsowała rzekę i odeszła do Miłówki. Udało się to tylko kilkudziesięciu – pozostali, w tym wielu rannych, dostało się do niewoli. Walki o

Łysonię i wokół niej zakończyły się klęską strzeleckich oddziałów. Zdolnych do walki pozostało tylko 150 strzelców i 16 oficerów. Zginęło prawie 700 strzelców (według niektórych źródeł – ponad 1 000). Kosztem kompanii technicznej liczebność pułku została doprowadzona do 400 ludzi [15, 66].

W październiku 1916 r. resztki Pułku USS zostały wycofane do Piesocznego i Rozwadowa pod Mikołajewem nad Dniestrem, gdzie stacjonowała dopiero co utworzona szkolna jednostka USS – ośrodek szkolenia rekrutów i wypisanych ze szpitali frontowców. Dowodził nim doświadczony, 47-letni Miron Tarnawski, w późniejszym okresie dowódca Pułku USS i dowodzący Ukraińską Armią Galicyjską. Pod jego kierownictwem oficerowie ośrodka starali się osiągnąć wysoki poziom indywidualnego wyszkolenia strzelców, a także uczyli działań w małych oddziałach – drużynach i plutonach. Jednostka liczyła od 300 do 3 000 ludzi. W ciągu wojny przez nią przewinęło się ponad 10 000 oficerów i żołnierzy. Odbudowanie zdolności bojowej i uzupełnienie stanu liczebnego pułku (czemu dowództwo austriackie stale czyniło przeszkody, w pierwszej kolejności dbając o swoje jednostki), trwało prawie pół roku [14, 458-459].

W marcu 1917 r. odrodzony Pułk USS w składzie dwóch batalionów, każdy po trzy kompanie (armia austro-węgierska przeszła na system organizacji pułków, które składały się z trzech batalionów. Każdy z nich liczył trzy liniowe i jedną kompanię szkolną). Strzelcy otrzymali nowe mundury z czapkami *mazepkami*. Po raz pierwszy w historii jego istnienia dowódcą został, pomimo zdecydowanego sprzeciwu strzelectwa, nadporucznik Franc Kikal – Czech z pochodzenia. Chociaż według słów ka-

pitana Bohdana Hnatewycza, nowy dowódca „był dobrym bojowym oficerem, ludzkim i sprawiedliwym dowódcą, który dbał o pomyślność i honor swojej jednostki” [15, 68]. Po przybyciu do Bereżan, w pobliżu których przebiegała linia frontu, Pułk USS po raz kolejny został zreorganizowany: zamiast dwóch batalionów, po trzy kompanie każdy, na żądanie dowództwa korpusu został utworzony jeden batalion, składający się z czterech kompanii (w niektórych źródłach jest podawane, że składał się z sześciu kompanii).

Zmiany te, które utrzymały się do końca wojny, tłumaczone były małą liczebnością formacji. Dowódcami kompanii zostali: kapitan Wasyl Diduszok, nadporucznicy Osyp Semeniuk, Wołodimir Orza (przeniesiony do USS w październiku 1916 r. z *Bukowińskiego* 41-go Pułku piechoty regularnej armii) i Osyp Bukszowanyj. W skład pułku wchodziły także: kompania cekaemów chorążego Wasyla Sołowczuka; pluton „walki na bliski dystans” chorążego Osypa Kwasa, składającego się z drużyn moździerz, granatników i reflektorów; szereg pododdziałów pomocniczych. Już na froncie do pułku dołączyły techniczna kompania porucznika Iwana Sijaka i *Huculska* kompania porucznika Iwana Bużora, które przez pewien czas znajdowały się poza jednostką. Wtedy też została zorganizowana *Służba przeciwgazowa* porucznika Iwana Iwańca i kompania budowlana porucznika Mychajła Hnatiuka, w której służyli strzelcy, rekonwalescenci po wyjściu ze szpitala. Ogółem stan osobowy pułku w dniu 20 czerwca 1917 roku wynosił 26 oficerów i 925 żołnierzy. Po reorganizacji i wielodniowym postoju w Bereżanach USS wyruszyli pod Kuropatniki – wioskę, rozciągającą się wzdłuż rzeki

Ceniwki, na północny wschód od Bereżan [11, 340; 345], [17, 177-178].

W tym czasie na froncie panował niepewny spokój. Tam już strzelcy dowiedzieli się o rewolucji w Rosji, utworzeniu Ukraińskiej Centralnej Rady, wielkich ukraińskich manifestacjach i zjazdach. O ukrainizacji armii i tym podobnych sprawach. Ich pierwszą reakcją na te wydarzenia było ustanowienie przyjacielskich stosunków ze „zukrainizowanymi” jednostkami rosyjskiej armii, które znajdowały się naprzeciwko ich pozycji. W szczególności było tak pod Bereżanami i w Karpatach, gdzie strzelcy razem z żołnierzami, Ukraińcami z rosyjskiej armii, odwiedzali się nawzajem, opowiadali o sobie, wymieniali się informacjami i prasą, wspierali prowiątem, umawiali się nie ostrzeliwać swoich pozycji.

Ogólnie, wydarzenia jakie miały miejsce na ziemiach wschodniej Ukrainy okazywały dwojaki wpływ na zachowanie i nastroje USS. Z jednej strony wywoływały ogromną radość, lecz jednocześnie strzelcy byli świadomi że cel, za który oni już trzeci rok przelewali krew, teraz urzeczywistniał się w Naddnieprzu, gdzie były kładzione podwaliny własnej państwowości. Rodziło się pytanie: jaki był sens dalszego istnienia pułku? Kontynuowanie wojny po stronie Austrii, która nie przejawiała żadnych sympatii dla sprawy ukraińskiej i nawet była gotowa zdradzić ją, traciło realny sens, tym bardziej że również imperium rosyjskie, jak się wtedy wydawało, rozpadało się w oczach. W tej sytuacji w środowisku strzeleckim rozpoczął się kryzys, prowadzący do dezorientacji i zamętu. Nasiliły się przypadki przechodzenia strzelców na stronę Centralnej Rady. Propaganda nawołująca do rozwiązania pułku trafiała na

coraz bardziej podatny grunt. Żeby spacyfikować ruchy wyzwolencze narodów wchodzących w skład imperium, rząd Kiereńskiego postanowił zaktywizować działania bojowe [12, 175-76].

W czerwcu 1917 roku rozpoczęła się rosyjska ofensywa, znana jako *Ofensywa Kiereńskiego*. Jeszcze wcześniej strzelcy z Kuropatników zostali przeniesieni do wsi Koniuchy. W dniach 29-30 czerwca została przeprowadzona artyleryjska nawała ogniowa, a o świcie 30 czerwca Rosjanie potężnie uderzyli na 29-tą Dywizję czeską, w odwodzie której znajdowali się USS. Strzelcy przeczekali ogień w schronach – mieli kategoryczny zakaz wychodzenia na zewnątrz. Wraża artyleria zniszczyła wszystkie linie łączności, dlatego do nich nie docierały żadne rozkazy i wiadomości. W tym czasie Rosjanie wzięli do niewoli kilka tysięcy Austriaków i okrążyli batalion USS, którego okopy znajdowały się w parowie. Wszyscy znajdujący się w nich trafili do niewoli. Uratowały się tylko oddziały, znajdujące się na innych odcinkach frontu: kompanie techniczna, budowlana, *Huculska*, większość kompanii cekaemów i jedna drużyna „walki na bliski dystans”. Ogółem z frontowych pododdziałów USS pozostało 9 oficerów i 444 strzelców. Sformowano z nich trzy nowe bojowe kompanie z plutonami cekaemów i moździerzy, które 6 lipca wzięły udział w likwidacji wyłomu pod Kuropatnikami, dokąd ich znów przeniesiono 4 lipca. Dnia 19 lipca wyróżniła się *Huculska* kompania, która po zaatakowaniu pozycji nieprzyjaciela, wzięła do niewoli 200 jeńców [12, 177].

Tego samego dnia rozpoczęła się ogólna ofensywa austro-niemiecka, zakończona całkowitym rozbięciem rosyjskiej armii i wyzwoleniem całej Galicji. Podczas marszu ku Zbruczowi, którego

trasa przebiegała z Koniuchów do Burdiakowców na Borszczyźnie, strzelcy posuwali się w szpicy 55-tej Dywizji. Oddziały USS liczyły około 600 strzelców i 24 oficerów i składały się z trzech kompanii piechoty (w tym *Huculskiej* i technicznej), dowodzonych przez poruczników Bużora, Sijaka i chorążego Wasyla Klima, kompanii budowlanej porucznika Iwana Ciapki, drużyn cekaemów porucznika Kwasa i moździerzy porucznika Stefana Nykyforuka oraz plutonu telefonistów. Taborami dowodził porucznik Iwan Iwaniec, służbą medyczną – porucznik Wołodymyr Szczurowskyj. Podczas marszu dowódcą pułku był nadporucznik Dmytro Krenżałowskyj, przeniesiony z 35-go Pułku austriackiej Landwehry, a później nadporucznik Mykoła Stroński, w okresie sierpnia – października. Ścigając nieprzyjaciela, strzelcy wzięli udział w walkach koło Kozowej i Koziwki, Burkanowa i szczególnie pod Burdiakowcami, gdzie wyróżniła się *Huculska* kompania, która wzięła do niewoli kilkudziesięciu jeńców i zdobyła sześć cekaemów. Po zakończeniu marszu, *Ukraińscy Strzelcy Siczowi* przez pewien czas stacjonowali nad Zbruczem, w okolicach wiosek Burdiakowce i Zbryż. Wielu strzelców zostało odznaczonych za czyny bojowe. Żelaznymi Krzyżami odznaczono porucznika Sijaka, chorążych Klima i Nykyforuka [11, 342], [19, 91-92].

W dniu 14 września wszystkie frontowe oddziały USS zostały przeniesione pod wieś Zalesie na Czortkowszczyźnie, dokąd wkrótce z ośrodka szkoleniowego skierowano cały batalion uzupełnień. W październiku do pułku przybył major Myron Tarnawskyi, mianowany jego dowódcą. Pułk liczył wówczas cztery kompanie piechoty, kompanię techniczną z plutonem „walki na bliski

dystans”, kompanie cekaemów i budowlaną, formacje tyłowe i pomocnicze [12, 182], [14, 588].

VI. Po pokoju Brzeskim (luty 1918 r.)

Działalność Pułku strzelców w 1917 roku i na początku 1918 r. w znacznym stopniu była uwarunkowana rewolucyjnymi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Ukrainie Naddnieprzańskiej. W tym czasie strzelectwo ostatecznie wyznaczyło sobie główne kierunki dalszej walki, celem której było oderwanie zachodnioukraińskich ziem od Austro-Węgier i zjednoczenie ich z nowym państwem ukraińskim. Takie rozumienie swojej roli dominowało wśród strzelców, nie zważając na niektóre taktyczne niezgodności. Dnia 6 stycznia 1918 roku dowództwo korpusu, niezadowolone z rewolucyjnych nastrojów Ukraińców, odwołało Mirona Tarnawskiego, mianując na jego miejsce kapitana Osypa Mykytkę. W lutym, po podpisaniu pokoju Brzeskiego między Ukraińską Republiką Ludową (URL) i państwami Centralnymi, Pułk USS w składzie armii austro-węgierskiej został skierowany na wschód, żeby pomóc w wyzwolaniu ziem ukraińskich od bolszewików, którzy zajęli Kijów [12, 187-190].

W czerwcu strzelców przewieziono w okolice Chersonia razem z dywizją, wchodzącą w skład grupy wojsk, dowodzonej przez arcyksięcia Wilhelma Habsburga, ciotecznego wnuka cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa I. Arcyksiążę Wilhelm, który przybrał sobie pseudonim literacki *Wasył Wyszywanyj*, był jedynym i konsekwentnym obrońcą praw i swobód narodu ukraińskiego wśród rodziny cesarskiej [1, 84-85]. A szczególnie przed swoim ojcem, arcyksięciem Karolem Stefanem, stronni-

kiem Polaków. W swoich *Memuarach pułkownika USS W. Wyszywanij* wspominał, że „ukraiński żołnierz doskonale znosi głód i znój, trudy i niewygody. W tym Ukraińców wyprzedzają tylko Serbowie, a więcej, najprawdopodobniej, nikt. W natarciu nie ma lepszych żołnierzy od Ukraińców. Prą do przodu tak, że czasem nawet nie słuchają rozkazów. Natomiast w obronie są gorsi (najgorzej bronią się Prusacy). Najślabsze miejsce w duszy ukraińskiego wojownika, jako żołnierza – brak własnej inicjatywy. Ale za to wykonują wszystkie rozkazy. Szczególnie mają rozwinięte poczucie orientacji – ono po prostu u nich jest bajecznie silne, nawet w nocy. Za oficerów, którzy dbają o swych ludzi, ukraiński żołnierz jest gotów oddać życie. Ukraińcy lubią śpiewać. Lubią słuchać jak oni śpiewają. Obowiązkowo prosiłem aby zaśpiewali *Nie czas (Nie pora)*, *Jeszcze Ukraina nie zginęła (Szczę nie wmerła Ukrajina)*, *Wierchowina* i *Nad Prutem, na łące*. Osobiście i po koleżeńsku opowiadałem im o ciemieniu Ukrainy przez Rosję, nigdy przy tym nie podkreślając, że Austria postępuje inaczej... Za taki stosunek do Austrii zostałem zmuszony jednego razu napisać raport. W raporcie otwarcie oświadczyłem, że czuję się Ukraińcem i interes Ukrainy dla mnie jest na pierwszym miejscu. Odpowiedziano mi, że to jest sprzeczne z moimi obowiązkami i wszystko zakończyło się dość komicznie: mnie też zaczęto uważać za politycznie „podejrzanego” (miałem z tego sto pociech)” [2, 28-29]. Ciekawe, że w dni powszednie W. Wyszywanij nosił tylko niebiesko-żółtą odznakę *USS 1914*, za co spotkały go nieprzyjemności ze strony dowództwa austriackiego.

W bojach z bolszewikami strzelcy przeszli od Odessy przez Nikopol po

Wielki Ług i na dłużej zatrzymali się w Aleksandrowsku (dziś miasto Zaporozże). Ukraińscy Strzelcy Siczowi starali się nie dopuszczać do grabieżczych „rekwizycji” i akcji karnych, skierowanych przeciwko ukraińskiemu „chłopstwu”², uwalniali więźniów, pomagali miejscowej ludności w pracach na gospodarce, organizowali *Oświaty (Proswity)*³, szkoły ludowe, kursy wiedzy o Ukrainie. Rozdawali książki i lekarstwa, urządzali wieczory z ukraińskimi pieśniami i tańcami, występy teatralne, zawody sportowe [4, 68-69], [10, 20-21], [20, 221-224].

Opieka strzelecka nad ludnością ukraińską szczególnie przejawiała się latem 1918 roku, gdy na całym Nadnieprzu szalały ekspedycje karne, miały miejsce masowe egzekucje i rekwizycje. Tam gdzie znajdowały się oddziały USS, zjawiska te nie osiągnęły takich złowieszczych form, jak w innych miejscach. Strzelcy za wszelką cenę próbowali bronić miejscową ludność, uprzedzali o niebezpieczeństwie, jak również ukrywali u siebie ukraińskich działaczy społecznych, przedstawicieli chłopów i inteligencji, prześladowanych przez władze hetmańską i niemiecką. Dowództwo austriackie, wiedząc jaki przyjazny i moralny wpływ ma Pułk USS na miejscową ludność, chciało wykorzystać go do „uspokojenia” wsi, które zbuntowały się przeciwko niesprawiedliwemu uciskowi. Strzelcy albo odmawiali wykonywania rozkazów, lub oświadczali że jeśli ruszą, to nie mają

² Pokój Brzeski przewidywał masowe dostawy żywności z Ukrainy do Austro-Węgier i Niemiec, którym często towarzyszyły represje chłopów ze strony austriackich i niemieckich wojsk, ukraińskiej hetmańskiej administracji – przyp. autora.

³ Proswita (oświata) – tradycyjna nazwa ukraińskich organizacji kulturalno-oświatowych – przyp. autora.

zamiaru nie tylko strzelać do buntowników, lecz nawet ich karać. Tak też było w praktyce, bowiem strzeleckie ekspedycje kończyły się bez jakichkolwiek ekscesów i w całkowitym porozumieniu z miejscowymi mieszkańcami. I jeśli z początku strzelców witano z pewną podejrzliwością, to pod koniec – odprowadzano ich aż za wioskę, a mieszkańcy sąsiednich wsi, wiedząc już, kto służy w USS, witali ich chlebem i solą [4, 68-69], [10, 20-21], [20, 221-224].

Wdowa znanego ukraińskiego pisarza I. Karpenko-Karego, Zofia Tobilewycz pisała: „Wkrótce wśród chłopstwa rozeszły się słuchy jedne od drugich dziwniejsze: oni uczą... oni leczą chorych... oni wysyłają swoich ludzi do pracy pomagać wdowom i chorym... Za wszystko płacą... Po ludzku odnoszą się do ludzi... Założyli swoje sklepy, krzewią wśród chłopów oświatę, rozdają książki”. I dalej, zwracając się do swoich ziomków z Naddnieprza: „Czy miałaś nadzieję, nasza nieszczęsna Ukraino, zapomniana przez niebo i ludzi, czy miałaś nadzieję kiedykolwiek w swoich wioskach witać takich utalentowanych gości... Nauczycieli... Braci... Którzy przyszli tutaj z jedyną tylko chęcią – nie karać, a wszystko, co człowiek ma najlepszego – serce, talent, wiedzę – wszystko oddać tobie, ojczysty kraju... rodzimy narodzie” [18, 6-7; 25].

Taki stosunek strzelców szybko uczynił ich tak bardzo popularnymi wśród Ukraińców, że ludzie spieszyli do nich o poradę w wielu swoich biedach. Nierzadko udawało się im pomóc. Na przykład, sierżant legionowy D. Wichrastyj, podczas pobytu w Nowej Uszycy na Podolu, od czasu do czasu musiał jeździć do wsi, gdzie jak „sędzia pokoju” rozwiązywał sporne sprawy, pisał liczne skargi do austriackiego dowódcz-

stwa w sprawie różnorodnych gwałtów, jakich dopuszczały się wobec chłopów wojska okupacyjne. Były przypadki, gdy zajmował się nawet rozdziałem ziemi między gospodarzami, którzy nie mogli dojść do porozumienia. W okolicy Jelizawetgradu (obecnie Kirowograd) strzelcy wzięli pod swoją opiekę wszystkie młyny parowe i żeby uchronić miejscową ludność przed pazernością ich właścicieli, unormowali opłatę za omłoty i postanowili, że od każdego puda ziarna jeden funt⁴ powinien być przeznaczony do rozdania biednym wdowom i kalekom [9, 434-435], [10, 21-22], [20, 219].

Oprócz tego, przedstawiciele strzelców, celu wykrycia różnych nadużyć i antyukraińskich działań wojsk okupacyjnych, jeździli po wsiach, na miejscu sporządzając protokoły o naruszeniach i wysyłając je do wyższych instancji. Nierzadko podobne wystąpienia odnosiły skutek, w szczególności pozwalały na uwolnienie bezprawnie aresztowanych ukraińskich obywateli. Strzelcy stawali się mile widzianymi gośćmi wszędzie, gdzie się tylko pojawiali i zawsze byli odbierani przez ludność ukraińską jako jej obrońcy i przyjaciele. Dlatego nic dziwnego, że do miejsc stacjonowania oddziałów USS, chłopci przynosili i przywozili prowiant, odmawiając przyjęcia zapłaty, a strzelców oczekiwano z radością i gościnnością niemalże w każdej ukraińskiej rodzinie.

Nierzadko miejscowa ludność w celu bliższego poznania strzelców urządziła wspólne wieczory i wycieczki do historycznych miejsc Naddnieprza, w szczególności na Hortycę⁵. Były też przypadki gdy siczowcy żenili się z miej-

⁴ Pud – rosyjska miara wagi – 16,38 kg, funt – 0,453 kg.

⁵ Chortycza – wyspa na Dnieprze we współczesnym Zaporozżu, historyczny ośrodek ukraińskiego kozactwa – przyp. autora



scowymi pannami. Fakty te podkreślały duchowe jednoczenie się dwóch, niegdyś rozdzielonych części Ukrainy. Stacjonując w okolicy m. Aleksandrowska (obecnie Zaporozże), w rejonie Jelizawetgradu i Chersonia, strzelcy działali czasem wbrew rozkazom niemieckiego i austriackiego dowództwa. Wśród nich znaleźli schronienie ukraińscy powstańcy czy atamani – Dmytro Terpyło (*Zelenyj*), M. Traktyrszczyk, L. Szewczenko i nawet Nestor Machno oraz inni, prześladowani przez wojska niemiecko-austriackie i hetmańską policję [15, 77].

W tym czasie arcyksiążę Wilhelm pisał: „Przez cały czas mojego dowodzenia Ukraińskimi Strzelcami Siczowymi, toczyła się walka ze mną ze strony niemieckiego Generalnego Sztabu, obu ministrów spraw zagranicznych (niemieckiego i austriackiego) i austriackiego Naczelnego Dowództwa”. Gdy oficjalny Wiedeń zechciał rozwiązać Pułk USS *Wyszywanyj* oświadczył, że „osobiście wraz z całym ukraińskim legionem wzniecę powstanie przeciwko Austrii, przy czym [...] za Ukraińskimi Strzelcami Siczowymi pójdą wszystkie ukraińskie pułki austriackiej armii” [1, 86-88], [2, 29].

Napięcie między USS i austriackim dowództwem okupacyjnym na Ukrainie narastało i po pewnym czasie dowództwo postanowiło pozbyć się ich. Arcyksiążę Wilhelm dążył, aby Pułk USS został przeniesiony do Lwowa, lecz austriacki Sztab Generalny nie wyraził na to zgody i strzelców 6 października skierowano do Czerniowiec. Sztab USS i jednostka szkolna zatrzymały się w Czerniowcach, służby tyłów – w Wyżnicy, a Huculska kompania – we wsi Czagor. Strzelcy, rozpoczynając walkę o niepodległość Ukrainy w 1914 roku, wzięli udział w jej urzeczywistnieniu

podczas ukraińskiej rewolucji w latach 1917 – 1920. Próbując w pewnym stopniu naprawić błędy Ukraińskiej Centralnej Rady w sprawie obronności Ukrainy, grupa 22 wziętych podczas wojny przez Rosjan do niewoli Ukraińców galicyjskich, wśród których było wielu strzelców, 19 listopada 1917 roku dała początek nowej narodowej formacji – *Galicyjsko-Bukowińskiemu Batalionowi Strzelców Siczowych*. Żołnierze tego oddziału, który po dwóch latach stał się korpusem Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL) z honorem dawali odpór wrogowi podczas 1-szej i 2-giej wojen ukraińsko-bolszewickich⁶. Ochraniali Centralną Radę, stanęli na czele antyhetmańskiego powstania Dyrektorii⁷ mającego na celu odrodzenie URL⁸.

To właśnie Korpus Strzelców Siczowych, wychowany w tradycjach i ideologicznych zasadach USS, stał się jedną z sił politycznych Naddnieprza, która wdrożyła w praktyce ideę jedności i niezawisłości. Ukraińskie Strzelectwo Siczowe jesienią 1918 roku, przewidywało klęskę Austro-Węgier w Pierwszej Wojnie Światowej i ich rozpad. Dokładało wszelkich starań, aby utworzyć jednolite ukraińskie siły zbrojne, których trzonem stał się Legion USS. Po tym, jak w październiku Ukraińska Rada Ludowa ogłosiła powstanie Państwa Ukra-

⁶ Główne konflikty Rosji Sowieckiej i URL zimą 1917 – 1918 i w 1919 – 1920 rr. – przyp. autora.

⁷ Dyrektorია URL – kolektywny organ, kierujący powstaniem przeciwko władzy hetmana P. Skoropadskiego w listopadzie 1918 roku. Później kierowniczy organ odrodzonej URL pod koniec lat 1918 – 1920 Przewodniczący: do lutego 1919 r. – W. Wynnyczenko, potem – S. Petlura – przyp. autora.

⁸ URL została zlikwidowana przez hetmana P. Skoropadskiego, prz którego jednoosobowej władzy (kwiecień – grudzień 1918) Ukraina oficjalnie nazywała się „Ukraińska Dzierżawa” – przyp. autora.

ińskiego na terytoriach Wschodniej Galicji, Bukowiny i Zakarpacia, Pułk USS stał się podstawą przyszłej *Ukraińskiej Galicyjskiej Armii (UGA)*.

Dzięki jednemu z założycieli USS, kapitanowi Dmytrowi Witowskiemu, który pod koniec października 1918 roku został skierowany przez walne zgromadzenie strzelców do Lwowa, udało się tam zorganizować i przeprowadzić *Powstanie Listopadowe*. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku zbuntowały się jednostki wojskowe z ukraińskim kontyngentem, stawiając sobie za cel ustanowienie i utrzymanie ukraińskiej władzy wbrew polskiemu planowi przyłączenia Galicji do nowo powstałego państwa polskiego. Doprowadziło to do ogłoszenia ludowej z charakteru i demokratycznej w treści, Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL). Podczas powstania arcyksiążę Wilhelm, na prośbę D. Witowskiego, nie zważając na przeciwdziałanie administracji austriackiej, zorganizował wyjazd strzelców z Czerniowiec do Lwowa, gdzie przyłączyli się oni do walki z polskimi oddziałami. Oba bataliony odegrały znaczną rolę w walkach ulicznych 3 – 21 listopada, w szczególności o *Koszary Ferdynanda*, cytadelę, pocztę, budynek sejmu, dworzec kolejowy. Zaciętość walk, brak doświadczonych oficerów, szczególnie sztabowców, były przyczyną niepowodzenia operacji wojskowych i wyparcia jednostek ukraińskich ze Lwowa pod naciskiem polskich sił [6, 15-17], [13, 11-13].

Ukraińscy Strzelcy Siczowi stali się rdzeniem 125 tysięcznej *UGA*, która w okresie od listopada 1918 – do czerwca 1919 rr. toczyła boje z odrodzoną Rzeczpospolitą o Wschodnią Galicję i Królestwem Rumunii o Bukowinę. Strzelcy sformowali Brygadę USS, dowodzoną z

początku przez Myrona Tarnawskiego, a następnie przez Arnolda Wolfa, która weszła w skład 2-giego (z początku – Obłęźniczego) Korpusu. W późniejszym okresie właśnie Brygada USS wzięła udział w *Ofensywie Wowczuchońskiej* w lutym – marcu 1919 roku, przerwanej na żądanie Antanty i odegrała kluczową rolę w natarciu na Czortków, w czerwcu tego samego roku. Strzelcy wyróżnili się podczas zdobywania Czortkowa, Trembowli, Kupczyńców, Bereżan, w wyniku czego prawie jedna trzecia terytorium ZURL została uwolniona od polskich oddziałów.

Lecz siły były zbyt nierówne – przy wsparciu państw Antanty, Polska ponownie rozpoczęła zakrojoną na wielką skalę ofensywę we Wschodniej Galicji i ostatecznie ją zajęła. Pozbawiona swego terytorium *UGA* nie przerwała walki o zjednoczoną i niepodległą Ukrainę. Po odejściu za Zbrucz Brygada USS, jak i cała *UGA*, walczyła na froncie ukraińsko-bolszewickim, brała udział w natarciu wojsk URL na Kijów i Odessę w sierpniu 1919 roku, w składzie połączonych wojsk Dyrektorii URL w sierpniu 1919 r. Armia ta wyzwoliła Kijów od wojsk bolszewickich, realizując deklarowaną przez siebie zasadę: *Przez Kijów – na Lwów!* Było to urzeczywistnienie zjednoczenia narodu ukraińskiego, ogłoszonego przez Ukraińską Radę Ludową 3 stycznia i przez Dyrektorię ULR 22 stycznia 1919 roku w *Manifeście połączenia Wschodniej i Zachodniej Ukrainy* [12, 221-222].

Jednak pomimo bohaterstwa i ofiarności, nie udało się Ukraińskim Strzelcom Siczowym, *UGA*, Korpusowi Strzelców Siczowych i innym narodowym formacjom wojskowym obronić państwowości i niepodległości podczas Ukraińskiej rewolucji w latach 1917-

1920. Jedną z głównych przyczyn była interwencja silniejszych wrogów – sąsiadów, która doprowadziła do wojny domowej na Ukrainie. Ale jednocześnie właśnie podczas tych walk, ideały którymi kierowali się Ukraińscy Strzelcy Siczowi, z którymi rozpoczęli swój szlak bojowy w 1914 roku, dotyczące ukraińskiej państwowości, zjednoczenia narodu – przeszły z płaszczyzny teorii politycznej w realne urzeczywistnienie. *Problem ukraiński* nareszcie wyszedł poza ramy dezintegracyjnej imperialnej polityki Rosji i Austro-Węgier, a stał się jednym z bardziej istotnych problemów polityki europejskiej okresu międzywojennego [15, 80-81].

Podsumowanie

Wolność dla człowieka – to największy skarb. Nikczemny jest ten naród, który nie próbowałby wyzwolić się z niewoli. Romantyka XIX wieku nastroiła Ukraińców na tęskną nutę tradycyjnych marzeń bez nadziei wyzwolenia się własnymi siłami. Dopiero na początku XX w. przyszło zrozumienie, że „worożeńki” (wrogowie) sami „nie zginą jak rosa na słońcu”⁹, i że tylko przy pomocy oręża można zmusić ich do opuszczenia zagarniętych ziem. Ta świadomość wzywała Ukraińców do walki, aby stali się gospodarzami na własnej ziemi. Dążenie to zmusiło ich w latach Pierwszej Wojny Światowej do wystąpienia z bronią w rękę. Ukraińcy mieli jasną wizję: broń – to wolność. Kto posiada pierwsze – otrzyma i drugie. To jest oczywiste i zrozumiałe pragnienie zniewolonego narodu. Tęsknota za bronią stała się u nas jednoznaczna z tęsknotą za wolnością. Tylko tym można wytłumaczyć ten ogromny entuzjazm, towarzyszący czy-

nom zbrojnym zachodnich Ukraińców. Nie obcy interes, lecz pragnienie wolności zmusiło Ukraińców do chwycenia za broń, niezależnie od tego, kto im ją poda.

Podczas Pierwszej Wojny Światowej setki młodych Ukraińców z Galicji dobrowolnie walczyło w szeregach armii austriackiej. Nikt im nie obiecywał samodzielnej Ukrainy. Wielu z nich zginęło pod obcymi sztandarami jako nieznanymi żołnierze. Jednak my rozumiemy i wiemy, że utworzenie i szlak bojowy Legionu USS było urzeczywistnieniem pragnienia utworzenia ukraińskiej armii narodowej. Wrogię sprawie ukraińskiej siły nie dopuścili do powstania większej formacji. Co prawda, również większe *legiony narodowe* nie miały istotnego wpływu na przebieg gigantycznych bitew wojny światowej. Legion USS, choć nie był armią w pełnym tego słowa znaczeniu, odgrywał nie tylko militarną rolę. W Naddnieprzu pojawienie się galicyjskiego strzelectwa miało znaczenie symboliczne. Dzisiaj nikt nie wątpi w wielką rolę, jaką odegrał Legion USS w sprawie zjednoczenia Ukraińców, będących pod panowaniem Austrii i Rosji. Jego rola jest ogromna dla ukraińskiej tradycji historycznej, która już w latach 1918 – 1920, dawała nowe przykłady bohaterskiej walki o wolność. Ukraińscy Strzelcy Siczowi – to ochotnicza formacja, która w wieloletniej krwawej walce zachowała honor narodu ukraińskiego. Ani okrucieństwem, ani przestępstwem, strzelcy nie zhańbili swych sztandarów, poświęconych przez metropolitę Lwowskiego A. Szeptyckiego.

Legioniści pozostali wierni przysiędze i zobowiązaniom wobec swego narodu. Poznali smak zwycięstw i gorzyc klęsk. Ukraińscy Strzelcy Siczowi

⁹ Słowa z ukraińskiego hymnu narodowego *Szcze ne wmerła Ukrajina (Jeszcze Ukraina nie zginęła)* (1863 r.) – przyp. autora.

– to wojsko całej Ukrainy. Galicyjskie z pochodzenia, stało się fundamentem dla narodowych sił zbrojnych. W latach walki wyzwolenczej strzelcy przeszli szlak od Lwowa do Kijowa, od karpaccich gór do Nadazowskich stepów i morza Czarnego. Dlatego strzelecka sława stała się częścią ukraińskiej tożsamości narodowej.

Bibliography and Notes

1. Вишиваний Василь [Габсбург Вільгельм], *Українські Січові Стрільці з весни 1918 р. до перевороту в Австрії*, [у:] *Запорожець. Календар на 1921 р.*, Відень 1921, с. 84-89.

2. Габсбург Вільгельм, *Уважаю українців найкращими жовнірами*, "Україна", Київ 1993, № 10, с. 28-29.

3. Галущинський Михайло, *З Українськими Січовими Стрільцями. Спомини з років 1914 – 1915*, Львів: Діло 1934, 216 с.

4. Горбовий Михайло, *Від'їзд Українських Січових Стрільців на Велику Україну 1918 р.*, [у:] *Історичний календар-альманах Червоної Калини на 1932 р.*, Львів 1931, с. 66-70.

5. Граничка Л., *Як я був Усусом. Як писався літопис проф. Боберського*, "Літопис Червоної Калини", Львів 1929, № 13, с. 13.

6. Гуцуляк Михайло, *Перший листопад 1918 року на Західних Землях України зі спогадами і життєписами членів Комітету Виконавців Листопадового Чину*, Нью-Йорк–Ванкувер 1973, 407 с.

7. Дзиковський В., *Коло Потупор*, Відень 1917, 32 с.

8. Думін Осип, *Історія Легіону Українських Січових Стрільців. 1914 – 1918*, "Дзвін", Львів 1992, № 3-4.

9. *За волю України. Історичний збірник УСС. 1914 – 1964* / Ред. С. Ріпецький, Нью-Йорк: Червона Калина 1967, 608 с.

10. Заклинський М., *Перший раз на Великій Україні*, [у:] *Історичний календар-альманах Червоної Калини на 1931 р.*, Львів 1930, с. 19-29.

11. Крип'якевич Іван, Гнатевич Богдан, Стефанів Зенон та ін., *Історія українського війська (від княжих часів до 20-х років ХХ ст.)* / Упорядник Б. Якимович, 4-е видання, Львів: Світ 1992, 712 с.

12. Лазарович Микола, *Легіон Українських Січових Стрільців: формування, ідея, боротьба*, Тернопіль: Джура 2005, 592 с.

13. Левицький Кость, *Великий Зрив (до історії української державності від березня до листопада 1918 р. на підставі споминів і документів)*, Львів 1931, 150 с.

14. Левицький Кость, *Історія визвольних змагань галицьких українців з часу світової війни 1914 – 1918*, Перша часть, Львів 1928, 285 с.; Друга часть, Львів 1929, с. 289-496; Третя часть, Львів 1930, с. 497-776.

15. Монолатій Іван, *Українські легіонери. Формування та бойовий шлях Українських Січових Стрільців 1914–1918 рр.*, Київ: Темпора, 2008, 88 с.

16. Назарук Осип, *Слідами Українських Січових Стрільців*, Львів 1916, 156 с.

17. Ріпецький Степан, *Українське Січове Стрілецтво. Визвольна ідея і збройний чин*, Нью-Йорк: Червона Калина 1956, 360 с.

18. Тобілевич Софія, *Рідні гості. Спогади з побуту Українських Січових Стрільців на Степовій Україні*, Львів–Київ 1922, 38 с.

19. *Українські Січові Стрільці 1914 – 1920 рр.* / Ред. Б. Гнатевич, [Репринтне відтворення з видання 1935 р.], Львів: Слово 1991, 160 с.

20. Щуровський В., *Спомини з пробування УСС на Наддніпров'ю*, "Літературно-Науковий Вісник", Львів 1925, Книга 3, с. 218-228.